

# RÓŻA i JEJ BRACIA

Autor: Lucjan Wachowicki III l.  
Szkoła Podstawowa w Kolbylinie

Dawno temu żyła sobie mała dziewczynka o imieniu Róża. Miała ona dwóch braci : Krzysia i Rysia. Róża była bardzo miłą i sympatyczną dziewczynką, często pomagała mamie w pracach domowych. Jej bracia natomiast to byli łobuzy. Wiecznie psocili i wymyślali jakby tu dokuczyć Róży. Pewnego ciepłego dnia, gdy Róża bawiła się z koleżankami w ogrodzie, Rysio i Krzysio obmyślali plan jakby tu wystraszyć dziewczynki. Wymyślili, że pójda na łąkę żeby nałapać żab. Gdy już mieli pełen worek, skradli się po cichutku do ogródka i wypuścili żaby. Gdy je zobaczyły dziewczynki zaczęły głośno krzyczeć, piszczeć i podskakiwać. A tymczasem Rysio i Krzysio leżeli sobie spokojnie na trawie i głośno się śmiali. Widząc to Róża postanowiła się zemścić. Teraz ona razem z koleżankami zaczęły obmyślać plan. Było popołudnie. Krzyś i Ryś grali w piłkę ze swoimi kolegami. Po skończeniu gry chłopcy zdecydowali, że

dziś będą spać w namiocie. Podstyszała to Róża. Pomyślała: „oj ja już wiem co Wam wymyślę”. Gdy chłopcy już rozbili namiot i kładli się spać, do pracy zabrała się Róża z koleżankami. Zabrały one magnetofon, na którym miały nagrane głosy wilka. Gdy zaczęły wydobywać się głosy z magnetofonu to chłopcy struchleli. Jak oparzeni wybiegli z namiotu biegnąc w stronę domu. Wpadli do domu krzycząc „mamo, mamo pod naszym domem są wilki”. Mama zdziwiona wybuchła śmiechem. „Chłopcy skąd tu wilki, powiedziała mama. Lecz Ryś i Krzyś nie dali za wygraną. Krzyczeli przerażeni. „Mamo idź proszę zobaczyć. Gdy mama wyszła na podwórze, to przed domem stał ich piesek Bąbel. „Oj chłopcy, jeśli ten mały piesek to wilk, mówiła, to ja jestem smokiem. Dziewczynki na dworze pękały ze śmiechu. Cieszyły się, że w końcu udało im się dopiec chłopcom.

